

DANUTA STRZELECKA

ur. 1932; Niedzwica Kościelna



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, stalinizm, więzienie na Zamku Lubelskim, oddział śledczy, cele więzienne, więźniowie polityczni

Więzienie na Zamku Lubelskim

Na Zamku podjechała suka tyłem. Bo na Zamku było wejście, była brama drewniana, duża taka, z żelaznymi okuciami i też z wejściem takim, z taką furtką, nazwijmy to, bramką. W środku były kraty od góry do dołu i znów była otwierana jedna krata do przejścia dalej. Przed kratą było wejście po lewej stronie do dyżurki, gdzie była służba więzienna, a po prawej stronie było wejście do biur, do kancelarii. I to była taka przestrzeń. Pan wie jak wygląda w tej chwili ta brama wjazdowa, wejściowa na Zamek? Więc to było tak w połowie, ta krata i myśmy byli w tej zewnętrznej części. Dopiero jak już nas zewidencjonowano, to dopiero wtedy strażnik już bezpośrednio z kancelarii odprowadzał nas najpierw do depozytu wartościowego, jeżeli ktoś miał coś zostawiać w depozycie wartościowym, czy pieniądze, czy jakieś zegarki czy co tam. Depozyt znajdował się w tym prawym skrzydle. Wejście było obok kaplicy. Na pierwszym piętrze. Czy odwrotnie, czy tam był odzieżowy... Tam był odzieżowy depozyt. Później stamtąd się wychodziło już wyfasowanymi. Z tym, że myśmy ubrań [więziennych] nie dostawali, bo myśmy jeszcze byli w śledztwie, mogliśmy być w swoich ubraniach. Dostawało się koc, prześcieradło, poszewkę i chyba jakiś ręcznik, jeśli sobie dobrze przypominam. Z tym się szło do depozytu wartościowego. Zostawiało się co się miało wartościowe i potem na oddział. Z tym, że mnie od razu wprowadzono na oddział śledczy. To był ten czwarty oddział, gdzie były separatki dla więźniów politycznych. Tam było jedenaście cel małych. To była cała prawa strona i były gabinety śledcze. Dwanaście nawet. Bo były osiemnasta, dziewiętnasta, dwudziesta, dwudziesta pierwsza. I potem, po lewej stronie były dwie duże cele, na której siedzieli już głównie po wyrokach, ale i kryminalni, przede wszystkim kryminalni. A potem jeszcze była jedna cela polityczna, którą później zamieniono na kobiecą celę. Tam właśnie była pani Magierska, Wandzia Krajewska, Danką Pilarska, taka aktorka z teatru miejskiego, pani Bujno, którą nazywano „Bujną, Bujna”. Oni

później wyjechali do Jeleniej Góry. No i na czwartym, w dwudziestej celi, siedziały chyba trzy czy cztery osoby. W dziewiętnastce siedziała między innymi taka Krysia, obecnie Rączkowska, który wujek był inspekcyjnym służby więziennej, więc codziennie ją widywał, nie mogąc się zresztą z tym zdradzać przecież. Ona była z siódemki, oskarżona o szpiegostwo. Z takiej bardzo zasłużonej rodziny. Następnie w osiemnastce, no to ja byłam, szósta w celi. Pięć osób zastałam, byłam szósta. I później były cztery tak zwane separatki. To znaczy korytarz, to skrzydło Zamku było przedzielone w pewnym momencie na połowę, był korytarz pośrodku i z jednej strony cztery cele, z drugiej strony cztery cele: A, B, C, D, E, F, G, H. I tam w zasadzie były miejsca dla czterech osób, po dwie prycze jednopiętrowe, ale siedziało i osiem i dziesięć. Różnie to było. Ja później, po wznowieniu śledztwa, zostałam przeniesiona na jedną z tych cel, na E. To była ostatnia cela już w lewym skrzydle po lewej stronie, naprzeciwko cerkwi. I tam było nas początkowo cztery, później pięć. Doprowadzili jeszcze jedną dziewczynę. Notabene siedemnastoletnią, w stroju plażowym, w klapkach.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"